Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski. Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu św. Marcin 70

Nr. 554 Poznań, środa dnia 5 grudnia 1934 Rok 29

Echa pobytu Ribbentropa w Paryżu

Fałszywa pogłoska o wyjeździe — Dla czego Hitler jest za „pokojem" — Zbyt pięknie, aby nie nastręczało wątpliwości

Warszawa, 4. 12. Dzisiejszy „Kurjer Warszawski" podaje bardzo znamienną depeszę z Paryża. Wynika z niej, że ambasador niemiecki w Paryżu puścił rozmyślnie wiadomość, że Ribbentrop wyjechał z Paryża w sobotę, podczas gdy w niedzielę odbył on konferencję z Lavalem. Laval, według pogłosek, miał przez cały czas wykładać Ribbentropowi cele polityki Francji, powtarzał tezę swojej mowy, wygłoszonej w Izbie deputowanych, rozwijał francuską filozofję pokoju i mało czasu pozostawił Ribbentropowi na wypowiedzenie jego tezy, gdyż zbliżała się pora obiadu, a Laval miał na biurku zaproszenie na obiad.

Mimo całkowitego prawdopodobieństwa, że rozmowa miała ten właśnie przebieg, Berlin woła, że istnieje postęp w porównaniu z polityką Barthou. W Paryżu zaś twierdzą, że zarysowuje się odprężenie i otwierają się nowe perspektywy na przyszłość. — Szereg informacyj w sprawie francuskiej oraz rozmów, prowadzonych z Francuzami przez Niemców, pozwalają oświetlić tło, które więcej dogadza Berlinowi, co znowu wpłynęło na ofensywę pokojową kanclerza Hitlera.

Kanclerz działa pod naciskiem Reichswehry obawiającej się opanowania przez Francję Rosji Sowieckiej. Inni wysuwają hipotezę grożących Niemcom trudności wewnętrznych, wobec nadchodzącej zimy, głosu, nędzy i niezadowolenia, co także zmusza Hitlera do zdobycia sukcesów na arenie paryskiej. Najprawdopodobniej jedna i druga pogłoska nie są dymem bez ognia.

Ze strony francuskiej wysuwają argument, że Niemcy wciąż są stroną żądającą, podczas gdy nic nie mówią, co mogą ofiarować. Na to Berlin odpowiada: ofiarowujemy wam pokój, wyciągamy ku wam lojalnie dłoń, a jeżeli tym razem ją odtrącicie, podobna okazja pojednania nie powtórzy się tak prędko, nie powtórzy się w ciągu długich, długich lat. Obawiacie się naszych zbrojeń, obawiacie się zatargu zbrojnego, a my ofiarowujemy wam aljans wojskowy. Otwieramy naoścież przed waszymi generałami wszystkie nasze arsenały wojenne, a kiedy się wreszcie z wami dogadamy, urządzimy plebiscyt na temat, czy Hitler słusznie zrobił, bratając się z Francją, a zobaczycie, że tym razem nie zabraknie w urnie 4 miljonów głosów, ale że cały naród niemiecki, jak jeden mąż, wypowie się w stu procentach, że Hitler postąpił rozumnie i patrjotycznie. Czego więcej możecie od nas wymagać. Tylko nie zwlekajcie, bo jutro może być zapóźno.

Na to ze strony Francji słyszy się zdanie: wszystko to jest zbyt piękne, by nie nastręczało wątpliwości, ale my wciąż nie możemy zrozumieć, dlaczego wy naprzykład nie przystąpicie do paktu wschodniego.

Nie żądajcie od nas zbyt wiele, woła Berlin, nie żądajcie od nas szczegółów, których ujawnienie nie jest dla nas zawsze wygodne, gdybyśmy zgłosili akces do paktu wschodniego, musielibyśmy uznać nienaruszalność granic obecnego Pomorza polskiego, a czy leży w naszym interesie prowokować do tego stopnia całą olbrzymią masę konserwatyzmu junkiersko-pruskiego. Oto przykład jeden z wielu. Dlatego nie można wszystkiego powiedzieć i kanclerz był zmuszony uczynić aluzję do Pomorza w wywiadzie posłowi Goya.

Spotykają się także uderzenia w dzwony alarmu. Nie brak takich, którzy twierdzą, że sytuacja wewnętrzna Trzeciej Rzeszy nie sprzysowuje się jak najlepiej, że wielu Niemców oczekuje wyzwolenia, że w razie gdyby wybuchła wojna, 700 tysięcy strzelb komunistycznych skierowałoby się poza siebie, a nie przed siebie, że naród niemiecki ma dość retoryki propagandowej, że, wysłuchując codziennie setek przemówień rozmaitych dygnitarzy, ma wrażenie, że stoi nad brzegiem przepaści. Chcąc uwierzyć, że to wszystko jest prawdą, należy wobec tego zmienić obecny system, tembardziej, że coraz ciężej jest mu oddychać i coraz mniej jest do jedzenia. Na końcu należy stwierdzić, że naród niemiecki nie wie o dążeniu pokojowem Hitlera, że jest przekonany, że to Francja błaga o pokój, że to ona wyciąga rękę ku pojednaniu z Niemcami, jako jedyną dla siebie deską ratunku, że kanclerz Hitler daje dowód wspaniałomyślności, cechujący charakter niemiecki i nie chce pozostawać głuchym na tak rozpaczliwe wołania narodu francuskiego. (w)

Na boisku znanego praskiego klubu piłki nożnej „Slavia" wydarzyła się w tych dniach podczas meczu, któremu przyglądało się 25 tysięcy widzów, wielkie nieszczęście. Zarwała się mianowicie przepełniona trybuna z miejscami dla stojących. 200 osób odniosło poranienia, z tego 90 dość ciężkie. — Obrazek nasz przedstawia zarwane miejsce trybuny. — Aby nie wywoływać paniki, gry podczas akcji ratunkowej nie przerwano.

Kurs antyniemiecki Litwy

Berlin. (PAT). N. B. I. donosi z Kłajpedy, że gubernator okręgu kłajpedzkiego powierzył wczoraj misję utworzenia nowego dyrektorjatu przewodniczącemu frakcji litewskiej w sejmie kłajpedzkim i przywódcy litewskich związków młodzieży w Kłajpedzie Bruvelajtisowi. Bruvelajtis uważany jest za bardzo zaciętego przeciwnika niemczyzny w Kłajpedzie. Zdaniem N. B. I., nominacja Bruvelajtisa oznaczać będzie zaostrzenie kursu przeciw niemczyźnie.

Kłajpeda. (PAT.) Nowo mianowany prezes dyrektorjatu kłajpedzkiego Brubewelajtis, utworzył wczoraj dyrektorjat, powołując do niego 2 członków z kłajpedzkiej partji gospodarczej i posłów do sejmiku, Ludwika Buttgerajt i Marcina Grigata, oraz radcę rządowego Martina Anisasa. Ze źródeł wiarogodnych donoszą, że sejmik kłajpedzki ma być zwołany w dniach najbliższych.

Berlin. (PAT.) Niem. Biuro Informacyjne donosi z Kowna, że tajna policja litewska dokonała w poniedziałek rewizyj w mieszkaniach szeregu Niemców, należących do Niemieckiego Związku Kultury.

Manifestacje polityczne w kinie

Dublin. (PAT). Władze cofnęły pozwolenie wyświetlania filmu - reportażu z uroczystości zaślubin ks. Kentu. Powodem tego zarządzenia były zajścia, wywołane w jednym z kinematografów Dublina podczas wyświetlania tego filmu przez rzekomych komunistów i skrajnych republikanów, którzy wznosili okrzyki: „Precz z imperjalizmem". Manifestanci pokrajali ekran nożami i poplamili atramentem. Manifestacje trwały do chwili nadejścia wzmocnionych oddziałów policji.

Ustąpienie kierownika Filharmonji berlińskiej

Poszło o twórczość Hindemitha, „niezgodną z duchem nowych Niemiec"

Berlin. (PAT.) Prof. Wilhelm Furtwaengler ustąpił z zajmowanych stanowisk wiceprezesa Izby Muzycznej Rzeszy, kierownika Filharmonji berlińskiej oraz dyrektora opery państwowej w Berlinie. Dymisja ta została przyjęta przez min. Goebbelsa i Goeringa. Krok prof. Furtwaenglera wywołał zrozumiałą sensację, gdyż niewątpliwie pozostaje w związku z kampanją, jaką koła nar.-socj. prowadziły ostatnio przeciw niemu. Prof. Furtwaengler naraził się — jak wiadomo — narodowym socjalistom, występując w obronie znanego kompozytora niemieckiego, prof. państwowej szkoły muzycznej w Berlinie, Hindemitha, któremu zarzucano sympatyzowanie z emigrantami niemieckimi oraz twórczość, niezgodną z duchem nowych Niemiec.

Sesja Rady Ligi Narodów

Genewa. (PAT.) W ciągu dnia wczorajszego przybyło do Genewy wielu członków Rady Ligi Narodów, której sesja rozpocznie się w środę. M. in. przybyli min., Laval, lord Eden, bar. Aloisi, min. Jevtić i Benesz, kom. Litwinow oraz Tewfik Ruszdi bej.

Komitet Trzech do spraw zagłębia Saary zebrał się wieczorem pod przewodnictwem Aloisiego, celem definitywnego opracowania raportu, który przedstawi Radzie Ligi jako wynik swych prac rzymskich.

Po zamachu na Kirowa

Ryga. (Tel. wł.). Rada komisarzy ludowych w Moskwie uchwaliła we wtorek obostrzenia do kodeksu karnego za działalność terorystyczną. W myśl tej uchwały: 1. Śledztwo przeciw organizacjom terorystycznym musi być ukończone w przeciągu 10 dni. 2. Oskarżenie musi być doręczone podsądnemu w przeciągu 24 godzin po ukończeniu śledztwa. 3. Rozprawa sądowa odbywa się pod nieobecność oskarżonego i prokuratora. 4. Apelacja, rewizja oraz wnioski o ułaskawienie są niedopuszczalne. 5. Wyrok musi zostać wykonany natychmiast.

Ryga. (Tel. wł.). Uchwalone wczoraj prawo nadzwyczajne przeciw terorzystom weszło w życie. Trzy wyroki śmierci, wydane w dniu 26 października za napad na urzędnika G. P. U., zostały na podstawie tej ustawy wczoraj wykonane.

Przedłużony układ z Gdańskiem

Gdańsk. (PAT). Wczoraj reprezentanci rządu polskiego i senatu W. M. Gdańska podpisali protokół, przedłużający na 1 rok do dnia 30. 9. 1935 r. układ z 1. 9. 1933 r. w sprawie wyzyskania portu gdańskiego. Według protokółu utrzymane zostały dotychczasowe zasady wyzyskania portu gdańskiego.

Amb. Raczyński u Simona

Londyn. (PAT). Ambasador R. P. Raczyński przyjęty był wczoraj w izbie gmin przez min. Simona, z którym odbył dłuższą rozmowę i wyczerpująco omówił aktualne zagadnienia międzynarodowe.

Sukces złotego bloku

Bruksela. (PAT). Pożyczkę, przyznaną Belgji przez banki holenderskie, uważają w kołach finansowych za sukces solidarności złotego bloku i dowód solidarności holenderskiego rynku finansowego. Pożyczka ta, opiewająca na 1 i pół miljarda fr., przyznana została Belgji na tych samych warunkach, na jakich ta sama grupa finansistów udzieliła pożyczki Francji.

Z CHWILI

Krakowski „Jl. Kurjer Codz." wystąpił świeżo z ostrą oceną dzisiejszej młodzieży, jej poziomu moralnego, często wśród niej zachodzących czynów kryminalnych itp. Na to zareagowała tym razem nawet prasa „sanacyjna", wołając: Jak to, to wy właśnie, panowie z „I. K. C.", dajecie wyraz zgorszeniu moralnemu? A któż młodzież demoralizuje i pcha ku czynom kryminalnym, jeżeli nie wasza „szkoła moralna" bratnich organów „I. K. C.", wychodzących tym samym nakładem, a mianowicie „Tajnego Detektywa" i „Tempa Dnia"?

Między innemi zabrała głos „Polska Zbrojna" i tak napiętnowała robotę „Tajnego Detektywa":

„Kuchennemi schodami do izdebki szwaczki, do pokoiku, w którym na peryferjach miasta spędza długie wieczory po pracy robotnik fabryczny, w miasteczku kresowem do ludzi, których szarzyznę życia okrasza fascynująca lektura „Tajnego Detektywa" — no i tych dziesiątków tysięcy dziewcząt i chłopców w wieku szkolnym, w okresie specjalnej pobudliwości erotycznej, specjalnego zainteresowania dla trzęsawisk i „sensacyj" życia współczesnego... I cóż tym niedorostkom, temu uczniowi ze szkoły zawodowej, tej wewnętrznym niepokojem trawionej dziewczynce ukazuje lektura kryminalno-detektywistyczna, „literatura", balansująca na pograniczu zbrodni i rozwydrzenia seksualnego? Czego uczy umysły bezkrytyczne, a sfascynowane niezwykłością przeżyć „bohaterów" i „bohaterek" tych opowieści i relacyj?... Wystarczy niekiedy jeden zeszyt tego „pedagoga" grzechu i sensacji, by zniweczyć w duszy młodzieńczej wszystko, co w długich latach pracy rodzicielskiej i szkolnej nagromadzono, by zdeprawować ucznia lub uczennicę i sprowadzić na drogę zła.

„I dlatego uzdrowienie dusz młodzieży trzeba zacząć od tego, aby usunąć atmosferę trujących oparów, abu uniemożliwić działanie lektury kryminalno-erotycznej na młode latorośle. Człowieka, chorego na gruźlicę płuc, nie uzdrowimy, jeśli mu nie damy czystej atmosfery, a każemy być wśród brudu i stęchlizny."

Gdy niezawisła prasa polityczna liczyć się musi z każdem słowem, by nie ulec konfiskacie, taki „Tajny Detektyw" i inne pisma, robiące „interes" na pornografji i sensacjach kryminalnych, wałkowanych całemi stronami, mają — dobre czasy.

*

W dwóch sprawach — nie zdołaliśmy dopiąć celu. Obie dotyczą tutejszego czołowego wydawnictwa „sanacyjnego".

A mianowicie nie zdołaliśmy spowodować „Dziennika Pozn." do wyjaśnienia, jak umie on pogodzić ze swemi zasadami już nietylko „państwowo-twórczemi" i zachowawczemi, ale tak bardzo „katolickiemi" — równoczesne popisy sensacyjno-pornograficzne swego bratniego organu brukowego, „Przeglądu Codziennego". Nawet tak zwykle gadatliwy „Przegląd Codz." milczy — na rozkaz — o rodzinie swej, jak zaklęty.

Drugą sprawą w której doznaliśmy — zawodu, to dalsze, wbrew najusilniejszym naszym zabiegom, trwanie „Dziennika Pozn." w milczeniu i niewytłumaczenie społeczeństwu, jak to wydawnictwo jego, odznaczające się tak gorącym „patrjotyzmem państwowym", mogło nie znaleźć w swej kasie ani grosza na wewnętrzną pożyczkę państwową, t. zw. narodową, z której wydawnictwo „Dziennika Pozn." w dodatku tak duże miało korzyści w postaci sutych ogłoszeń ministerstwa skarbu.

Dwie zagadki, które pozostaną zagadkami dla wszystkich ludzi o prostej moralności.

POPRZEZ CZARNY LĄD

Nad tajemniczem jeziorem

Noc przy akompanjamencie pomruku lwów — Legendy o Otjikoto — Dalej, w żar Afryki

Nad jeziorem Otjikoto,
w październiku.

— — — Noc już spowiła świat. Wśród splątanego gąszczu dżungli, niby jęki rozlegają się pomruki lwów. — Czasem dobiegnie do uszu skomlenie szakali, to znowu ponure wycie dzikich psów (rodzaj wilków), które atakują antylopę, zakłóca ciszę nocy.

Przedemną rozlega się tafla ciekawego jeziora Otjikoto, w którem przegląda się miljard gwiazd, a wśród nich szczególnie wyróżnia się Krzyż Południa.

O spaniu niema mowy, konie zrywają powrozy i wyraźnie słychać przyśpieszone bicie ich serc. Biedne zwierzęta! — chcą żyć! Stepy i dżungle pełne smacznej pożywnej trawy, a tu i tam pokazuje się świeża zieleń — i gdyby nie te ponure odgłosy nocy, mogłyby spokojnie skubać grzywy traw. I ja mógłbym spać spokojnie po trudach całodziennej jazdy konnej, a tak przy ogarku migotliwej świecy piszę gawędę, stęskniony już naprawdę towarzystwa ludzi.

Ale daleko do nich, jeszcze gdzieś przedemną 2 farmy, a dalej już kraj murzyński, bezkresny, nędzarny i dużo trudnych, twardych nad wyraz dni tułaczych.

Rodak nasz, p. Wiśniewski, który ponad 33 lata spędził w tych stronach Afryki i zna ją dobrze, starał się odwieść mnie od zamiaru dalszej podróży. Odwodzili i inni ludzie, strasząc i odradzając, ale już taki jestem dziwnie stały, że od raz powziętego postanowienia ustąpić nie umiem. Teraz jednak widzę, że popełniam prawie szaleństwo.

Bez jednego choćby murzyna obsługi, zupełnie samotnie wkroczyłem znowu w kraj groźny, a przedemną najdziksze strony Afryki, o klimacie zabójczym, gdzie człowiek biały unikać powinien ciężkiej pracy, wogóle wysiłku fizycznego, powinien dobrze się odżywiać.

Są to jednak wszystko rzeczy niedostępne dla mnie. Pójdę dalej, czem trudniej będzie, tem silniejszy być muszę, aby podołać, nie mam zresztą innej drogi wyjścia.

* * *

Ranek, cudowny ranek, tylko prawie mroźny. Dżungla ucichła, ożyły wody jeziora Otjikoto, w którem kąpie się bodaj miljon maleńkich, towarzyskich ptasząt, które niby chmury szarańczy zlatują ze wszech stron. Są i dzikie kaczki, gęsi, czarne bociany, dzikie gołębie, kakadu krzykliwe, papugi barwne i sto innych odmian ptasiego rodu. Życiodajna woda wśród bezmiaru suchej jak pieprz dżungli.

Jezioro Otjikoto, o przepastnej głębi wód, stanowi prawdziwą zagadkę. Robi wrażenie krateru wulkanu, wypełnionego wodą, lub jakiejś dawnej gigantycznej kopalni, a la kopalnia djamentów w centrum Kimberlej, — a jednak jedno i drugie jest mało prawdopodobne. Najprawdziwsze jest przypuszczenie, że jezioro to powstało przez upadek meteoru, ale nie chcę w tym kierunku prześcigać sławnych uczonych, którzy tu często zjeżdżają autami, aby się na tle Otjikoto fotografować.

Okolica, która od wieków była koczowiskiem Buszmanów (ludzi puszczy, czyli karłów południowej Afryki), roi się od anegdot co do powstania tego dziwnego jeziora.

Buszmani opowiadają, że tam, gdzie dziś rozlegają się wody Otjikoto, był kiedyś pagórek niewysoki, a u szczytu stało duże drzewo, największe w okolicy. U stóp tego drzewa czatowali na zwierzynę łowcy, którzy ze swego stanowiska doskonale obserwować mogli całą okolicę, a dla zabicia czasu i zaspokojenia pragnienia kopali dół głęboki tak długo, aż dokopali się wilgotnej ziemi i w końcu pokazała się woda.

Świeżo odkryte źródło zachęcało łowców do zabierania ze sobą rodzin w te strony, a że zwierzyna czuła wilgoć, więc i łowy były obfite.

Pewnego dnia poszło do źródła naraz 6 kobiet i na długiej linie czerpały wodę, gdy w tem rozległ się piekielny huk. Olbrzymie drzewo i sześć kobiet buszmańskich zniknęło z powierzchni ziemi, a miejsce dawnego pogórka zastąpiła tafla jeziora, zwanego przez tubylców: „Sześć Kobiet".

Jezioro to w czasie wojny światowej stało się grobem armat i amunicji, którą wojska niemieckie zatopiły przed poddaniem się wojskom angielskim. W parę miesięcy potem zjechali nurkowie, aby materjał wojenny wydobyć z toni, ale udało się to tylko częściowo.

Dziś nad jeziorem widnieje tablica-pomnik, którą zrozpaczeni rodzice, Boerzy, uczcili pamięć jedynego syna, który w tej bezdennej topieli śmierć znalazł, a którego zwłok mimo poszukiwań głębia nie oddała. Zjadły go ryby, ciekawe, podobne gatunkiem do ryb, żyjących w wodach Sahary, które — Bóg raczy wiedzieć, jakim sposobem — znalazły się w jeziorze Otjikoto.

Tak, ale czas urwać gawędę, bo jak na złość konie odeszły daleko, trzeba je sprowadzić, osiodłać, a potem kołysać się w siodle, palony żarem słońca, które gore, zda się spalić chce świat i wypić całą drogocenną zawartość jeziora „Sześciu Kobiet" — no i jednego Boera!

KAZIMIERZ NOWAK.

Nowa młocka konstytucyjna

Zapowiedź ożywienia politycznego w kraju - Sprawa „elity"

Warszawa, 4. 12. W kołach politycznych po dłuższej ciszy nastąpiło pewne ożywienie. Już wyjazd do Genewy wicedyrektora departamentu politycznego Gniazdowskiego był zapowiedzią, że nie uda się tam minister Beck, który do Genewy wyjedzie prawdopodobnie dopiero na nadzwyczajną sesję Rady Ligi, to znaczy w styczniu i do tego czasu odpowiedź rządu polskiego na notę francuską nie zostanie wręczona. Sprawa ta pozostaje niewątpliwie w związku z nową sytuacją międzynarodową, wobec której Polska musi zająć stanowisko wyczekujące.

W sytuacji wewnętrznej mamy zapowiedź posiedzenia rady ministrów na czwartek, na którem to posiedzeniu będą załatwione sprawy drobniejszej wagi.

Ważniejszą jest zapowiedź posiedzeń komisji konstytucyjnej Senatu, która została zwołana na 11,13, 14, 15 i 17 grudnia. Referent komisji konstytucyjnej Senatu sen. Rostworowski ukończył już swoją pracę i oddaje w tych dniach referat do druku. W projekcie sejmowym skreślone zostaną przepisy, dotyczące elity.

Na pierwszem posiedzeniu komisji senator Rostworowski wygłosi swój referat, a na natępnych wypowiedzą swą opinję powołani rzeczoznawcy i to prof. Bobrzyński, prof. Komarnicki, Starzyński, Władysław Makowski, wicemarszałek Sejmu Car i prezes klubu B. B. W. R., Sławek. (w)

Umorzenie dochodzeń przeciw narodowcom

Starogard, 4. 12. W październiku b. r. aresztowano członków zarządu Stron. Narod. pp. kierownika A. Wyczyńskiego, Witolda Jankowskiego, Szczeblewskiego i Bielińskiego, których po 48 godzinach sędzia śledczy zwolnił, oddając ich pod dozór policyjny.

Wymienieni stali pod zarzutem były w ruchu całą siłą pary — liczyła okopełnienia przestępstwa z art. 263 k. k. (uszkodzenie cudzego mienia), art. 154 k. k. (nawoływanie do popełnienia przestępstwa) i art. 166 k. k. (branie udziału w związku mającym na celu przestępstwa wzgl. zakładanie i kierowanie takim związkiem).

Podstawą do oskarżenia było wybicie szyby przez nieznanych sprawców u Żyda Bombla i w „sanac." „Il. Kurj. Pom.", pobicie nauczyciela w pobliskim Kolińczu, oraz wysłanie kilku anonimów z pogróżkami do władz.

Że zarzuty pod adresem narodowców były zupełnie bezpodstawne, dowodzi postanowienie prokuratury, jakie otrzymali wymienieni, umarzające dochodzenie dla braku podstaw do wszczęcia postępowania sądowego.

ANTONI MARCZYŃSKI

KAPRYS GWIAZDY FILMOWEJ

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy)

30)

— On chyba zwarjował! — zawołała, przeczytała ponownie ten list, bardziej uważnie, ale to ją tylko utwierdziło w obawach, że Maciek dostał łagodnego obłędu i błądzi gdzieś po lesie... A może to tylko żart? Może on siedzi tu w jakiej kryjówce, zaśmiewając się do łez z jej ogłupiałej miny? — Maciek? No, wyłaź, goście za chwilę tu będą... Maciek, słyszysz?... Pókim dobra!

Sądząc, że mąż ukrył się w izbie, weszła tam, zajrzała do szafy i pod łóżko, ale napróżno. Zato na podłodze znalazła dwie cieniuchne bransoletki srebrne, a na oknie damski grzebień z misterną rączką.

— To ona w izbie też była?! — A może i w łóżku?!

Kasia, wzburzona do głębi, szarpnęła za kapę tak, że wszystkie poduszki spadły na podłogę. Pod kapą leżała nieśmiertelna polska pierzyna, a pod nią nocne koszule obojga małżonków. Ba, ale dzisiaj spoczywało tam jeszcze coś więcej, mianowicie biustonosz Nelly Ricci.

— To tak?! — wrzasnęła Kasia. — Rozpusta tu była?!

Jej rozsierdzony wzrok spoczął znów pytająco na „Urwisie", jako na jedynym świadku wydarzeń, jakie tutaj rozegrać się musiały. Lecz dyskretny wyżeł nie wsypał swojego pana. Merdając pobłażliwie ogonem, spozierał ukradkiem na miotającą się po izbie Kasię, a jego wzrok zdawał się mówić: — Pozory często mylą, biustonosz jeszcze niczego nie dowodzi, gorsze rzeczy żony znajdują... Co tu działo się naprawdę, wiem tylko ja, lecz choćbym umiał mówić, nie pisnąłbym ani słowa. Męska solidarność przedewszystkiem! — Potem zaś, pragnąc snać uniknąć dalszej indagacji wzrokowej, osunął się na podłogę, podniósł tylko nogę w górę, jak maszt i z wielką skrupulatnością zaczął zębami tępić pchły w terenach najbardziej niedostępnych dla swojego sympatycznego pyszczka.

— Toś ty taki?!

Odnosiło się to do Maćka, „Urwis" całkiem niepotrzebnie podniósł głowę i zrobił skruszoną minę. Ale nie mógł postąpić inaczej, gdyż Kasia wybuchnęła nagle rozdzierającym płaczem.

Trudno ustalić, jak długo leżała na rozrzuconych przy łóżku poduszkach, tonąc w serdecznych łzach. Podniosła się dopiero wtedy, gdy za oknem posłyszała turkot furmanki, którą „Urwis" natychmiast wybiegł powitać głośnem ujadaniem. Podniosła się, czemprędzej uporządkowała zburzoną pościel na łóżku, obmyła twarz wodą, schowała list „pomylonego Maćka", jak również „corpus delicti" w postaci biustonosza i wyszła do gości, starając się pokryć grzecznym uśmiechem swój przeogromny smutek.

— A gdzież Maciek? — jęli dopytywać zaraz.

Zaczęła łgać, że leśniczy przysłał po niego, że mają tam jakąś pilną robotę, że mąż nie wróci pewnie wcześniej, jak w nocy itd. Kobiety dały głośny wyraz swojemu oburzeniu: — Żeby człowiekowi nie dać wytchnienia nawet w niedzielę?! Nawet w jego własny jubileusz?! To skandal!

— Ano, skandal jest, ale co na to zrobisz? — Tu majster Pietrucha sam sobie odpowiedział na to pytanie, że nic, absolutnie nic zrobić nie można w podobnej sytuacji. Nie użył oczywiście tak anemicznego określenia, jak „n i c", lecz wyraził tę smutną bezsilność ludzką wobec „vis major" z pomocą rzeczownika bardzo jędrnego.

— Niema innej rady, tylko trza jubileusz święcić bez naszego jubilata, — dorzucił stryjcio-organista; on właśnie miał tu być dzisiaj mistrzem ceremonji i wogóle najdostojniejszą osobistością. — Przynieś mi, bracie, — zwrócił się do ojca Kasi, zamierzając przedewszystkiem pokropić chatę i obecnych święconą wodą, którą przywiózł tu ze sobą, — przynieś-no z wozu moją butelczynę...

— To rozumiem! — huknął niedomyślny majster Pietrucha, wskoczył na wóz, pogrzebał w słomie i wyciągnął z niej litrową flachę „czystej"....

ROZDZIAŁ X

W STOLICY

— Z pewnych względów, — rzekła Nelly Ricci, gdy samochód znalazł się na Krakowskiem Przedmieściu, — nie mogę pana zaprosić do swojej willi. Nie weźmie mi pan tego za złe, sądzę.

— Rozumie się! Gdzieżbym śmiał!

— Ale umieszczę pana w całkiem przyzwoitym hotelu... O, tam. Widzi pan ten duży budynek?

Zanim Maciek zdążył „skapować", o który budynek chodzi, stanęli u celu. Natychmiast wybiegło dwóch ludzi w liberji, karzeł i olbrzym; karzeł odemknął drzwiczki auta, olbrzym porwał Maćkowi kuferek i odmaszerował z nim do bramy gmachu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tam, gdzie zwycięstwo odniósł duch narodowy

Pierwsze posiedzenie rady miasta Łodzi nie mogło dojść do skutku

Łódź, 4. 12. Oczekiwane z wielkiem zainteresowaniem pierwsze posiedzenie łódzkiej rady miejskiej rozpoczęło się w kilka minut po godz. 7 wieczorem. Zjawiło się ogółem 62 radnych. Z Klubu Narodowego brakowało trzech radnych, którzy przebywają w więzieniu, aresztowani jeszcze w okresie przedwyborczym, a mianowicie brakło pp.: adw. Kowalskiego, kpt. Grzegorzaka i Stolarka. Z innych klubów brakło aż siedmiu radnych, w tem aż trzech radnych „sanacyjnych" i 4-ch Żydów.

Otworzył posiedzenie komisarz, inż. Wojewódzki, odczytując porządek obrad i zaznaczając, że pierwsze posiedzenie ma na celu ustalenie liczby wiceprezydentów oraz pensyj dla prezydenta i wiceprezydentów i wynagrodzeń dla ławników. Wówczas zażądał głosu przewodniczący klubu radnych Obozu Narodowego, p. Podgórski, domagając się w myśl obowiązującego regulaminu rozszerzenia porządku dziennego i złożył w związku z tem na ręce przewodniczącego wniosek nagły klubu radnych narodowych następującej treści:

„Wniosek nagły klubu radnych Obozu Narodowego w sprawie umożliwienia uczestniczenia w obradach aresztowanym, Kazimierzowi Kowalskiemu, Leonowi Grzegorzakowi i Aleksandrowi Stolarkowi.

„Z uwagi na to, że w okresie wyborów do rady miejskiej zostali aresztowani między innymi trzej wymienieni wyżej radni narodowcy, którzy dotychczas w areszcie tymczasowym przebywają, co utrudnia dokonanie wyboru zarządu miejskiego, rada miejska uchwala:

1. „Zlecić panu komisarzowi zwrócenie się do pana prokuratora przy sądzie okręgowym w Łodzi z interwencją o zwolnienie aresztowanych radnych.

2. „Zlecić panu komisarzowi niezwłoczne zwrócenie się do pana wojewody o odroczenie zebrania wyborczego, wyznaczonego na dzień dzisiejszy, na godz. 8 wieczór, do czasu zwolnienia aresztowanych."

Przeciwko temu wnioskowi wystąpił natychmiast inż. Wojewódzki, stwierdzając, że regulamin nie przewiduje takich wniosków, zwłaszcza, iż są one natury politycznej. Wywiązała się krótka polemika, w czasie której p. Podgórski udowadniał, że interpretacja p. Wojewódzkiego jest mylna. —

Na znak protestu przeciw stronniczości radni narodowi opuścili salę, a przewodniczący musiał stwierdzić brak quorum, naznaczając po porozumieniu się z województwem kilka minut przed 8-mą drugie posiedzenie na godz. 8.

Kiedy z drugiego posiedzenia inż. Wojewódzki usiłował zrobić dalszy ciąg pierwszego, radni narodowi opuścili salę obrad ponownie. Wobec braku quorum inż. Wojewódzki musiał ponownie posiedzenie zamknąć.

Przebieg posiedzenia wywarł na obecnych duże wrażenie. Zgromadzona przed gmachem rady publiczność komentowała wypadki z wielkiem zainteresowaniem, gratulując pełnej godności postawy radnym narodowym w sprawie aresztowanych kolegów radnych.

Zaznaczyć należy, że kandydatem „sanacji" na prezydenta miał być p. inż. Wojewódzki. Możliwość postawienia swojego kandydata uzyskała „sanacja" przez to, że połączyła się z Żydami, przyobiecując im wzamian dwa miejsca ławników.

Manifestacyjne zebranie Stronnictwa Narodowego w Łodzi

W zebraniu udział wzięło przeszło 2 tysiące osób

Łódź, 5. 12. Jak już donosiliśmy, w Łodzi w niedzielę 2 bm. odbyło się zebranie Rady Wojewódzkiej Stron. Narodowego.

W zjeździe wzięło udział około 100 delegatów z całego województwa łódzkiego. Przewodniczył poseł J. Makólski, referaty wygosili posłowie: Rymar, Petrycki i Chrystowski.

W dyskusji zabierało głos 14 delegatów z rozmaitych powiatów województwa łódzkiego. Wszyscy stwierdzali stały wzrost Str. Nar. na całym terenie.

Po południu o godz. 16 w wielkiej sali przy ul. Senatorskiej odbyło się wielkie manifestacyjne zebranie z ramienia Str. Nar. W zgromadzeniu wzięło udział przeszło 2 tysiące osób, a wiele odeszło, ponieważ już nie było miejsca.

Zagaił zebranie p. Czernik, a przewodniczył pos. Petrycki Józef. Referaty wygłosili p. p.: mgr Stefan Niebudek z Częstochowy, pos. Rymar i pos. Petrycki.

Między innemi zaznaczono, iż Łódź robotnicza głosowała w dniu 27 maja 1934 za Obozem Narodowym, ponieważ uważała to za etap w walce o narodową Polskę i o narodowe w niej rządy. Nastrój na zebraniu był wprost entuzjastyczny, co ujawniało się w nieustannych oklaskach podczas przemówień.

Również gorąco zebrani manifestowali na cześć więźniów-narodowców z mec. Kowalskim na czele.

TELEGRAM! Kinoteatr „SŁOŃCE" Kinoteatr TELEGRAM!

Już dziś zobaczyć można specjalny — nadzwyczajny reportaż

Uroczystości zaślubin królewskich w Londynie

który wyświetlany jest do przepięknego filmu: „MELODJE CYGAŃSKIE"

p. 1754

Nieudały lot z Kalifornji do Australji

S. O. S. znanego lotnika Ulma — Wyratował go statek amerykański

Londyn. (Tel. wł.) Z Honolulu donoszą: Znany lotnik Ulm wystartował w poniedziałek z Oakland w Kalifornji do lotu przez Pacyfik do Australji. Około południa we wtorek Ulm donosił radjotelegraficznie, że stracił orjentację, oraz że posiada bardzo mało paliwa. Prosił dlatego o sygnały kierunkowe.

Natychmiast z portu w Honolulu wyruszył pełną parą statek przybrzeżny i statek transportowy, aby odnaleźć błądzącego lotnika. Eskadra samolotów czekała w pogotowiu, aby wyruszyć na poszukiwanie Ulma. Krótko potem Ulm telegrafował, że posiada paliwa już tylko na 45 min. lotu i że wobec tego wkrótce będzie musiał lądować na morzu.

Dziesięć minut później Ulm zwrócił się z prośbą o pomoc do władz wojskowych i marynarki. Natychmiast wzbiła się w przestworza eskadra wodnopłatowców. Krótko potem Ulm nadawał sygnały S. O. S., wobec czego, w celu odszukania go, wystartowało dalszych kilka samolotów.

Londyn. (Tel. wł.) Lotnik Ulm odnaleziony został przez statek amerykański „President Coolidge".

Strajk lekarzy ubezpieczalni

Augustów. (PAT). Wczoraj zastrajkowali lekarze ubezpieczalni augustowskiej, którzy w liczbie 3 porzucili pracę. Ubezpieczalnia ogłosiła, że chorzy, w wypadkach nagłych, mogą korzystać z porad lekarzy prywatnych, koszty zaś będą pokryte przez ubezpieczalnię.

Wyrok uwalniający

Z Gniezna donosi nasz korespondent (br):

Sąd okręgowy w Gnieźnie, jako instancja odwoławcza, rozpatrywał wczoraj sprawę karną przeciw radnemu miasta Gniezna p. Antoniemu Bibrowiczowi, który miał dopuścić się zniewagi inkasenta zakładów miejskich Wacława Kabacińskiego. W powyższej sprawie sąd grodzki w Gnieźnie zasądził p. Bibrowicza w dniu 26 czerwca r. b. na dwa tygodnie aresztu z zawieszeniem kary. W wyniku wczorajszego przewodu sądowego szef prokuratury, p. prokurator Dąbrowski, cofnął oskarżenie, wobec czego sąd wydał wyrok uwalniający. Bronił p. adw. Pietrowicz. (O sprawie tej, wynikłej na tle dzisiejszych, tak charakterystycznych, stosunków w naszym „samorządzie" miejskim, pisaliśmy swego czasu obszerniej. — Przyp. red.).

ZNOWU REWOLUCJA... TYMRAZEM... KOBIET!!!

(Tryfemja, 4. 12. 34). Ostatnia depesza przyniosła wiadomość, że w cichym dotąd państewku, na jednej z wysp, znajdujących się na łagodnych falach śródziemnomorskich, wybuchła rewolucja... haremowa. Charakterystyczne, że kraj ten, zamieszkiwany w przytłaczającej większości przez kobiety, jest jedynem państwem, gdzie panowała dotąd poligamja, którą uprawiał sam monarcha, pan i władca 365 najpiękniejszych dam. Do dziwnych obyczajów tej wyspy zaliczyć należy również przepis prawa, nakazujący kobietom chodzić w frywolnych strojach, czego zawsze kokietliwe niewiasty chętnie przestrzegają.

Pod wpływem rewolty zniesiono poligamję, zlikwidowano harem królewski, niemniej jednak lubiany król Pauzol pozostał na tronie.

Dzieje tej niesamowitej rewolucji obrazuje nam najciekawszy i najpotężniejszy film p. t. „365 żon króla Pauzola", którego rolę kreuje niezapomniany tytan ekranu: **Emil Jannings. Premjera już wkrótce w kinie „Metropolis".**

p. 1752

OLBRZYMI POŻAR OKRĘTU W DOKACH LONDYNU

W dokach londyńskich spłonął okręt towarowy „Dziewczę z Bombaju", stanowiący własność magnata hinduskiego, księcia Achmeda Shavhi. Obecny podczas katastrofy książę Achmed, widząc płonący okręt, pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru. Jak się okazało, pożar okrętu wywołany został przez amatora-detektywa, znanego w kołach towarzyskich i sportowych Anglji, kapitana Drummonda. Ładunek okrętu kompromitował wysoce cieszącego się poważaniem księcia Achmeda.

Tajemnicza ta historja, która zelektryzowała całą Europę ze względu na zaangażowane w niej wybitne osobistości, zostanie szczegółowo wyjaśniona w filmie **„Pojedynek ze śmiercią", który już wkrótce ukaże się w kinie „Apollo".** W rolach głównych Ronald Colman, Loretta Young i Warner Oland.

p. 1753

Wiadomości potoczne

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Dzisiejsze zebranie rady miejskiej.** Na dziś godz. 18.30 zwołane jest posiedzenie rady miejskiej. Porządek obrad jest następujący: wybór opiekunów społecznych, wydanie opinji co do projektu przepisów miejscowych w sprawie nadzoru budowlanego, wydanie opinji co do ustalenia godzin otwierania i zamykania składów handlowych w niektórych zakładach przemysłowych w Poznaniu, wykup terenu ulicznego na Sołaczu, przyznanie Teatrowi Wielkiemu subwencji na miesiąc grudzień, uchwalenie statutu nagrody literacko-artystycznej m. Poznania i wymiany parcel przy ul. Połabskiej.

— * **„Polska legenda średniowieczna".** Dziś, w środę, dnia 5 bm. o godz. 20 w sali 17-tej Coll. Minus odbędzie się w ramach Powszechnych Wykładów U. P. wykład prof. U. P. dr. Kazimierza Tymienieckiego na temat: „Polska legenda średniowieczna".

— * **Opłakane skutki nieostrożności.** — W cukrowni w Miejskiej Górce podczas przetaczania wagonów robotnik Franciszek Jarosz stał na stopniu wagonu pomimo wyraźnego zakazu dyrekcji cukrowni. Podczas przejeżdżania obok kopca z wytłokami osunęła się ziemia i przysypała jadącego na stopniach wagonów Jarosza, przyprawiając go o obrażenia obu nóg. Ofiarę własnej nieostrożności przewieziono do szpitala w Rawiczu. (R-r.)

— * **Zaczadzenie podczas spoczynku popołudniowego.** W Osieku zaczadził się 45-letni właściciel ziemski Jan Plater. — Krytycznego dnia p. Plater wrócił z podróży po południu i zamierzał się przespać, polecając służbie, by go obudziła o godz. 20. Gdy służący po sześciu godzinach wszedł do pokoju, ogrzanego węglem, p. Plater był już nieprzytomny wskutek zaczadzenia. Przywołany lekarz, p. dr. Smętkowski z Jutrosina, zastosował z pomyślnym wynikiem zabiegi ratownicze aparatem tlenowym. Powodem zaczadzenia było ulatnianie się czadu z pieca węglowego. Mimo ciężkiego zaczadzenia p. Plater, który odbywa narazie kurację, powraca do zdrowia. (R-r.)

SPORT

Pięściarstwo

W Berlinie odbył się we wtorek wieczorem turniej, zorganizowany przez tamtejszy policyjny klub sportowy z udziałem Polaków Chmielewskiego, Majchrzyckiego i Karpińskiego. Turniej, rozegrany w Pałacu Sportowym, zgromadził 6000 widzów. Najlepiej spisał się Chmielewski, który w półfinale pokonał Niemca Mietschkego wysoko na punkty. W drugim półfinale tej wagi Campe (N.) zwyciężył Bekka (Danja). W wadze średniej Duńczyk Henry Nielsen pokonał nieznacznie Niemca Richtera. Przyznanie zwycięstwa Duńczykowi wywołało burzę protestów i odbiło się niewątpliwie na orzeczeniu sędziów w drugiej walce w tej wadze, w której przyznano zwycięstwo Hornemannowi (N.) nad Majchrzyckim (P.), chociaż nieznacznie lepszym był Polak. W wadze półciężkiej zwyciężył Niemiec Kyfuss nieznacznie Karpińskiego. Pierwsze dwa starcia były wyrównane, w trzeciem lepszym był Niemiec. W drugiej parze mistrz Europy Zehetmayer (Austrja) wygrał wysoko ze Szwedem Sjoe. W ciężkiej Eckstein (N.) wygrał przez techniczne k. o. z Dworackiem (Austr.) oraz Leis (N.) pokonał Blaettego (N.).

W finale wagi półśredniej zwycięstwo przyznano Campemu nad Chmielewskim, krzywdząc wyraźnie Polaka. To rozstrzygnięcie sędziów spotkało się z długotrwałemi i burzliwemi protestami widowni. W wadze średniej Hornemann pokonał Nielsena. W półciężkiej sędzia przerwał walkę w trzeciem starciu na korzyść Kyfussa z powodu zranienia oka Zehetmayerowi. Wreszcie w ciężkiej zwyciężył Leis w pierwszem starciu przez techn. k. o. Ecksteina.

Grudzień

5

SRODA

Kalendarz rzym.-kat.
Środa: Kryspina m.
Czwartek: Mikołaja b.
Kalendarz słowiański.
Środa: Spitosławy
Czwartek: Jarogniewa
Słońca: wschód 7.45
zachód 15.40
Długość dnia 7 godz. 55 m.
Księżyca: wschód 6.31
zachód 14.10
Faza: 1 dzień przed nowiem.

Zebrania

Dziś o 18.30 Tow. Muzyczne Kolejarzy, w kasynie ul. Robocza 4;
o 18.30 Ognisko Polek, w ognisku al. Marcinkowskiego 1;
o 19 Tow. Św. Władysława (Wilda), w Domu Rzemieślniczym;
o 19 Stow. Inwalidów Wojennych, u p. Beyerowej, pl. Bernardyński 2;
o 19 Tow. Przemysł. im. Sobieskiego, w Domu Kat. na Śródce;
o 19 Tow. Kobiet „Wzajemna Pomoc" w Domu Król. Jadwigi;
o 19.15 Sodalicja Pań pod wezw. M. B. Częstochowskiej, w salce OO. Jezuitów;
o 19.30 Tow. Powst. i Wojaków (Śródmieście), w „Ulu", ul. Ślusarska 6;
o 20 Koło Absolw. D. S. K., w szkole ul. Śniadeckich 54-58;
o 20 Wolny Cech Szewski, w Domu Rzemieślniczym;
o 20 Zw. Tow. Pomocników Fryzjerskich, w Domu Rzemieślniczym;
o 20 Tow. Śpiewu „Halka" (Jeżyce), u p. Frąckowiaka, ul. Kraszewskiego 16;
o 20 „Sokół" (Św. Łazarz), w salce Zj. Kol., ul. Spokojna 24;
o 20 „Sokół" (Wilda), u p. Zawadki, G. Wilda 75;
o 20 „Sokół" (Śródmieście), w salce na Św. Marcinie 65;
o 20 Stronnictwo Narodowe (Św. Łazarz-Jeżyce) u p. Modzelewicza, ulica Grunwaldzka 11.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Józefa Feliksa Męcina Krzesza o godz. 9.30 po nabożeństwie w kościele garnizonowym.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Wiedeńska krew".
Teatr Polski: Dziś — „Kobieta i jej tyran".
Teatr Nowy: Dziś — „Człowiek, który nie pije"

Urzędnik pobrał wsparcie za zmarłego

Posiedzi za to przez pół roku w więzieniu

Chorzów, 5. 12. Przed sądem okręgowym, wydział zamiejscowy w Chorzowie, odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Józefowi Reklichowi, urzędnikowi funduszu bezrobocia w Świętochłowicach, oskarżonemu o oszustwo.

Popełnił on je w ten sposób, że kiedy w sierpniu 1933 r. jego znajomy sąsiad Henryk Fałat ciężko zachorował i w ostatnich 14 dniach nie odebrał wsparcia, sfałszował jego podpis i pobrał zasiłek. Dopiero po śmierci Fałata, kiedy matka zmarłego zgłosiła się po zaległy zasiłek za swego syna, wyszło na jaw, że zasiłek został już odebrany.

W toku dochodzeń ustalono, że podpis sfałszował oskarżony Reklich, który wiedział o tem, że Fałat zmarł i zapewne nie przypuszczał, że matka zgłosi się po zaległe wsparcie. Na rozprawie oskarżony nie przyznał się do winy.

Sąd jednak oparł się na zeznaniu rzeczoznawcy pisma i skazał niesumiennego urzędnika na 6 miesięcy więzienia.

Śmierć pod kołami auta

Szofera, który zawinił wypadek, aresztowano

Nowe n/W., 5. 12. Ubiegłej niedzieli, 2. bm. około godz. 20 na szosie Warlubie Nowe, we wsi Kończyce, został przejechany przez samochód ciężarowy Towarzystwa „Rop" z Gdyni, kierowany przez niej. Jana Ramszkiego, idący szosą Jan Jass, lat 28, zamieszkały w Wąbrzeźnie.

Wypadek przejechania był bardzo ciężki, bo Jass oprócz obrażeń ogólnych doznał złamania podstawy czaszki. Po udzieleniu nieszczęśliwemu pierwszej pomocy już na miejscu wypadku, przewieziono go natychmiast do szpitala w nowem, gdzie jednak niebawem zmarł, wskutek odniesionych ciężkich obrażeń.

Szofer został przytrzymany, gdyż jak wykazują dochodzenia, ponosi on winę za wypadek zakończony śmiercią.

Dalsze dochodzenia trwają.

Jutro koncert symfoniczny orkiestry miejskiej

Pod dyrekcją kapelmistrza Tadeusza Mazurkiewicza odbędzie się w czwartek w Teatrze Wielkim o godz. 20 koncert symfoniczny, którego program składa się z następujących utworów: Czajkowski — ballada symfoniczna „Wojewoda" (według ballady A. Mickiewicza „Czaty"); Karłowicz — „Epizod na maskaradzie"; Ducas — „Uczeń czarnoksiężnika"; Elgar — „Polonia". Solista wieczoru, ceniony pianista-wirtuoz Wiktor Łabuński odegra z towarzyszeniem orkiestry Paderewskiego „Fantazję polską".

RECENZJE KINOWE

Kino „Wilsona" wyświetla film p. tyt. „Wesoły karawaniarz" z Vlastą Burianem i Lydją Baarową. Obrazy czeskie mają już ustaloną opinję i chodzi się na nie już przygotowanym do śmiechu. Cóż pisać o grze Vlasty Buriana? — Że jest wysokiej klasy komikiem? Że umie rozweselić wszystkich, bez względu na wiek, płeć i stan? Byłoby to stawianiem kropki nad „i". Tym razem widzimy go wplątanego w sieć nieporozumień, wynikających z fałszywego pojęcia rozkazu swego szefa, w których obraca się z pewnością siebie i naiwnością trzyletniego dziecka. Prostota niektórych jego pomysłów jest wprost rozczulająca. Słyszymy kilka prostych i wesołych piosenek, które łatwo wpadają w ucho. Lydja Baarowa ujmuje wdziękiem i urodą — gra jej nacechowana jest także dużem poczuciem komizmu. Pewien nadmiar djalogów czeskich przeciąża niepotrzebnie ten wesoły i pełen lekkości film. (Sza.)

Amerykański rekord finansowy

Waszyngton. (PAT). Emisja bonów skarbowych na sumę 900 milj. dol. została pokryta w ciągu 1 dnia.

Damy sowietom żelazo, a otrzymamy wino

Warszawa, 4. 12. W ubiegłym tygodniu zostały sfinalizowane rozmowy polsko-sowieckie w sprawie wymiany towarowej w roku przyszłym. Sowiety udzieliły hutom polskim zamówienia na 7 tys. tonn rur wiertniczych oraz 20 tys. tonn walcowanego żelaza, a Polska przyznała Sowietom kontyngenty na przywóz do Polski ryb, futer, nici, chemikaljów, kawioru, wina, antracytu i jabłek. (w)

Olbrzymi teleskop

Nowy Jork. (PAT.) W mieście Corning stan Nowy Jork, zdołano zbudować olbrzymią soczewkę, której średnica wynosi 5 mtr 57 ctm. Soczewka ta pozwoli widzieć na odległość 900 miljonów lat świetlnych, czyli trzy razy dalej, niż było to możliwe przy pomocy dotychczasowych teleskopów.

Na wysokości 14600 m

Nowy Jork. (Tel. wł.) Znany lotnik amerykański Post, który dwukrotnie dokonał lotu naokoło świata, wystartował wczoraj o godzinie 14.10, celem pobicia rekordu wysokości, znajdującego się obecnie w posiadaniu Włocha, Donattiego. Rekord ten wynosił 14.433 m.

Post wylądował po dwugodzinnem locie zupełnie wyczerpany. Oświadczył, że zdaje się osiągnął 14.600 m, a tem samem ustanowiłby nowy rekord światowy. Badanie instrumentów pomiarowych ustali, czy próba Posta powiodła się.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś pogodna operetka Straussa „Wiedeńska krew", gromadząca na każdem przedstawieniu tłumy publiczności. Wielkie powodzenie tej operetki uzasadnione jest w zupełności: ludziom, spragnionym słońca i radości, wlewa w serca chęć do życia i pogodę ducha. Przedstawienia tej starannie wystawionej operetki odbywają się stale przy wyprzedanej widowni i stanowią sukces zarówno niezwykłego czaru muzyki straussowskiej, jak i naszego Teatru Wielkiego. W czwartek koncert symfoniczny.

Z Teatru Polskiego

Dziś raz jeszcze dana będzie świetna komedja St. Kiedrzyńskiego p. t. „Kobieta i jej tyran". W czwartek ukaże się wielce interesująca sztuka p. t. „Kobieta, która kupiła sobie męża". W piątek premjera znakomitej krotochwili St. Dobrzańskiego „Żołnierz królowej Madagaskaru", w której świetne pole do popisu znajdą pp. Ludwiżanka, Niedziałkowska, Sachnowska, Czarnecka, Szubert, Noskowski, Przystański, Hańcza, Tylczyński. Reżyserja R. Zawistowskiego. Nowe dekoracje Z. Szpingiera.

Z Teatru Nowego

Dziś, oraz w dni następne „Człowiek, który nie pije", nowość o wyjątkowem powodzeniu. W głównych rolach tej niesłychanie wesołej sztuki prawdziwe triumfy odnoszą pp. Żbikowska, Brohocka-Rozwadowska, Sawicka, Jaworski, Peliński, Fiszer, Gliński i inni. Reżyserja J. Nowackiego. Św. Mikołaj zjawi się w sobotę, 8 bm. o godz. 3.30 po południu na premjerze czarującej i niesłychanie wesołej bajki „Buś i Muś zwiedzają świat", która wśród szerokich rzesz dzieci i młodzieży wywoła z pewnością kolosalne wrażenie. Ceny na to przedstawienie zniżone. Rodzice pragnący obdarzyć swe dzieci za pośrednictwem Św. Mikołaja, mogą składać podarunki w sekretarjacie teatru.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 4. 12. 1934 r.

Belgja	124.15	124.46	123.84
Berlin	212.80	213.80	211.80
Gdańsk	172.76	173.19	172.33
Holandja	358.30	359.20	357.40
Kopenhaga	117.30	117.90	116.70
Londyn	26.23	26.36	26.10
Nowy Jork kabel	5.30¼	5.33¼	5.27¼
Paryż	34.92	35.01	34.83
Praga	22.12	22.17	22.07
Szwajcarja	172.—	172.43	171.57
Włochy	45.25	45.37	45.13

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

5% poż. Lud.	45.85
4% poż. inwest.	115.50
5% poż. Inwers.	65.25
4% poż. dolarowa	73.25
5% poż. premj. dol.	53.35
8% poż. stabiliz.	69.50

Tendencja niejednolita.

Akcje w złocie:

Bank Polski	94.50
Lilpop	10.30
Haberbusch	36.25
Węgiel	14.—
Starachowice	13.—

Tendencja mocniejsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

ARTRETYK może się stać inwalidą

bo dolegliwości artretyczno-reumatyczne powodują bóle, zniekształcają stawy, utrudniają ruchy i powodują stopniowo utratę zdolności do pracy.

Zioła Magistra Wolskiego „Reumosa", zawierające rzadką roślinę chińską Schun-Schen, usuwają kwas moczowy, łagodzą cierpienia artretyczne, reumatyczne i bóle ischiasu.

Zioła ze znak. ochr. „Reumosa" do nabycia w aptekach i składach aptecznych. nr 11 036

Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Złota 14 m. 1.

Pełna waga — czystość surowców — niska cena — dostępna dla wszystkich

Czekolada A. PIASECKI S. A.

n 12 450

Skład żelaza

od 40 lat dobrze zaprowadzony, w dużej miejscowości przemysłowej Górnego Śląska jest spowodu śmierci przy wpłacie 20 000 zł na sprzedaż. Oferty do Kurjera Pozn. zg 8244.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,45, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,30.

6. OSOBISTE

Pełny brzuszek, ładna cera
po śniadaniu u Webera. nr 13 770

Wzorowa gospodyni
chcąc oszczędnie przygotować Święta, zakupi: owoce smażone, pierniki, pomadę i lukier w Cukierni Webera, Nowa 4. nr 13 771

7. SPRZEDAŻE

Futra
damskie, męskie oraz wszelkie skórki w wielkim wyborze. Najtańsze źródło zakupu. Przyjmuje wszelkie przeróbki według najnowszych modeli fachowo i tanio. Królikiewicz, Podgórna 6. Pr 6425-32.34

Telefunken
4 lampowy sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 34 253

Automaty do amer. bilardów
wyrób krajowy oraz kompl. bilardy cena przystępna. Zgłoszenia Poznań, Długa 9 m. 2 part. lewo. zdg 34 255

Pianino
zagraniczne tanio. Strzelecka 26 m. 3. zdg 34 285

Skład
owoców dobrze zaprowadzony — sprzedam. Informacje Fa Laszkiewicz, Wielka 8. zdg 34 284

Łóżka
metalowe nowoczesne — tapczany, kuchnie, meble dziecięce — Specjalność: Białe meble. Asyg. Kredyt
„Sprzęt Domowy"
św. Marcin 9/10. ng 13 741

Radjoaparat
trzylampowy na anodówkę korzystnie sprzedam. Górna Wilda 93 m. 5. zdg 34 287

Futro
60,— brązowe damskie. Adres Kurjer Pozn. zdg 34 245

Tanio
szyfonierkę, pościele. — Dąbrowskiego 52 m. 5. zdg 34 266

Singera
damską, okrągłe, tanio. Asnyka 3—8 (Jeżyce). zdg 34 275

Skład
kolonjalny towarem, magiel 3 pokoje, objęcie 3 500. Bloch, Aleje Marcinkowskiego 15. zdg 34 363

Skład kolonjalny
dobrze zaprowadzony, magiel — mieszkanie przy Focha cena 5000 Adres wskaże Kurjer Pozn. zdg 34 238

Sala koncertowa przy Św. Marcinie 8

w środę, 5 grudnia o godz. 20

Wieczór artystyczny

Na program składają się:

Odczyt z przezroczami Dr. J. Orańskiej „Zamek w Podhorcach", produkcja artystyczna cenionych artystów pp. Sławy Gogojewicz, Kaji Lison, Ireny Weker, prof. Romana Heisinga i Bogdana Kaźmierczyka.

Bilety w cenie zł 1,70 i 1,15 łącznie z podatkiem do nabycia w biurze „Par". Al. Marcinkowskiego 11 i w dzień koncertu przy kasie wieczornej. Dochód przeznacza się na gwiazdkę dla najbiedniejszych parafji Bożego Ciała.

zg 8194/5

Orzechy
włoskie 10.50 zł., jądra 22,— zł, miód pszczelny 15.— zł. pięciokilowe franco Sagorowicz, Zaleszczyki. zdg 34 027

Sprzedam
kurtkę podszytą futrem bardzo tanio. Wiadomość Plac Bernardyński 1, m. 5 u p. Frankiewiczowej. zd 34 328

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Stenotypistka polsko - niemiecka
poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 34 534

Siodlarz
tapicer, odpowiednia siła, 10 lat praktyki poszukuje posady samodzielnej na majątku od 1. 4. 35, okolica obojętna. Oferty Kurjer Poznański zdg 34 227

Bardzo
zdolna buchalterka—bilansistka, pierwszorzędne kwalifikacje znajomość różnych systemów, szuka posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański, Poznań zdg 28 139

27. WOLNE MIEJSCA

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Półwiejska 16. zdr 34 567

Arcytriumf polskiej kinematografji. zdr 34 553

Kalendarze tygodn.
wzgl.
same bloczki,
pozostałość z nakładu na 1935 rok, oddamy po niskiej cenie
Drukarnia Spółkowa, Kościan - Wlkp.
ng 13715

Poważna
katowicka firma poszukuje jeszcze kilku wymownych panów do zewnętrznej pracy. Zgłoszenia osobiste z dokumentami w środę od 10—13. Działyńskich 9, m. 3. zdg 34 241

28. ROZRYWKA

„Dzieje grzechu" — powieść Stefana Żeromskiego Kino „Sfinks"

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter**, Poznań. Ostrów Wlkp.

Przedpłata na miesiąc grudzień 1934 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr., na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30. w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 10.45. w dni przedświąteczne do godz. 10.30, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów (w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200 149